

John Gallagher, *Learning Languages in Early Modern England*, Oxford 2019, Oxford University Press, ss. 288

O opublikowanej w 2019 r. monografii Johna Gallaghera pt. *Learning Languages in Early Modern England* pozytywnie wyrazili się już m.in. Sjoerd Levelt¹ oraz Faramerz Dabhoiwala². Nie na próżno recenzenci określili książkę jako innowacyjną i inspirującą, podkreślając przy tym jej znaczenie dla badań nad historią wczesnonowożytną zarówno Wielkiej Brytanii, jak i Europy. W niniejszej recenzji postaram się ocenić rozprawę Gallaghera z punktu widzenia lingwisty.

Autor zajął się badaniem zainteresowania Anglików nauką języków obcych od momentu pojawienia się w Anglii druku do pierwszych lat istnienia Królestwa Wielkiej Brytanii, konkretnie w latach 1480–1715. Według badacza zmiany społeczne, gospodarcze i polityczne, jakie zachodziły między XV a XVIII w. w Europie, miały wpływ na popularyzację znajomości języków obcych na Starym Kontynencie. Jedną z jego tez mówi o tym, że we wskazanym okresie narodził się globalny rynek, który wymagał umiejętności komunikowania się w różnych językach. Według ustaleń Autora, pierwsze znane podręczniki języka angielskiego dla cudzoziemców ukazywały się w XVII w., międzynarodowy prestiż języka angielskiego długo pozostawał jednak dość niski. Dopiero w kolejnym stuleciu sytuacja geopolityczna w Europie zmieniła się i język angielski otrzymał status *lingua franca*.

Gallagher zauważył niewystarczające oświetlenie podjętego przez siebie tematu w historiografii angielskiej/angielskojęzycznej, podkreślając, że lingwiści już przed historykami zwracali uwagę na znaczenie wielojęzyczności dla historii nowożytnej Europy. Wśród swoich poprzedników wymienił zarówno renesansowego leksykografa Johna Florio, jak też współczesnych badaczy — lingwistów i historyków — Vivian Salmon, Petera Burke'a, Erica Durstelera i Natalie Rothman, opisujących historię społeczną języka i trudności tłumaczenia elementów kulturowych.

Autor konsekwentnie posługuje się w książce współczesnymi terminami *educational economy* (ekonomia edukacyjna) oraz *extracurricular economy* (ekonomia nauczania pozaszkolnego, obejmującego naukę samodzielną i lekcje prywatne). Są one ściśle związane z szybko rozwijającym się nowym kierunkiem badawczym na styku ekonomii i socjolingwistyki — *Economics of Language*,

¹ S. Levelt, *Book Review. Gallagher, John, Learning Languages in Early Modern England*, „Renaissance Studies” 24 X 2019 (early view): <https://doi.org/10.1111/rest.12647>.

² F. Dabhoiwala, *Learning Languages in Early Modern England by John Gallagher review — an Englishman abroad*, „The Guardian” 8 XI 2019.

skoncentrowanym na takich kwestiach, jak powiązanie regulacji prawnych dotyczących użycia języków w danym państwie z uwarunkowaniami gospodarczymi, współzależność kompetencji językowych z zamożnością jednostki, polityka językowa czy asymilacja językowa imigrantów³. Tytuł „Extracurricular Economy” nosi też pierwszy z rozdziałów książki, w którym Autor poruszył kwestie użyteczności i prestiżu języka.

W rozdziale drugim, zatytułowanym „Speaking Books”, Gallagher przeanalizował 300 podręczników używanych przez mieszkańców Anglii do nauki języków obcych. Zostały one wydane między 1480 a 1715 r. Według ustaleń historyka, największym zainteresowaniem cieszył się język francuski (146 podręczników), za nim uplasowały się włoski (22), niderlandzki (20), niemiecki (11), hiszpański (12) i portugalski (2). Autor zidentyfikował też 85 podręczników poliglotycznych (wielojęzycznych) oraz podręczniki do nauczania tak egzotycznych języków, jak języki Indian amerykańskich, m.in. *poconchi/pocoman* (2) czy malajski (1). Apogeeum publikacji poliglotycznych (16 wydań w Anglii i 69 na kontynencie) skończyło się w połowie wieku XVII, ustępując miejsca rozmówkom dwujęzycznym.

Książka, napisana przez historyka, lecz oparta na materiałach zwykle używanych przez lingwistów, może być nazwana innowacyjną w tym sensie, że materiał z podręczników do nauki języków obcych stał się przedmiotem szczególnej uwagi zwolennika metody historycznej. Gallagher słusznie zauważył, że rozmówki nie były neutralne politycznie i społecznie⁴, co moim zdaniem stanowi istotę książki. Rekonstrukcja ówczesnych stereotypów na temat sposobu myślenia „nosicieli” innych języków zaangażowała Autora bardziej niż inne aspekty szkolenia językowego. Cenna jest jego uwaga, że im więcej języków zawierał dany podręcznik, tym bardziej dało się zaobserwować wygładzenie różnic kulturowych w zawartych w nim dialogach. W ten sposób uczącemu się dostarczano materiału konwersacyjnego o prawie ogólnoeuropejskiej użyteczności.

Interesujące byłoby prześledzenie, jak w badanym okresie zmieniały się tematy rozmówek oraz odzwierciedlany w nich stosunek autorów do przedstawicieli

³ Zob. G. Hogan-Brun, *Linguanomics, What is the Market Potential of Multilingualism?*, London 2017. Jak twierdzi niemiecki socjolingwista Florian Coulmas: „language and money fulfill similar functions in modern societies”, idem, *Language and economy*, Oxford 1992, s. 11f.

⁴ Jako przykład można przytoczyć cytat z angielsko-włoskiego podręcznika *Choice Phrases [Proverbs and Dialogues]* Pietra Paravicino (1662): „[d]o you hold me for a Poland [*Mi tenete voi per un Polacco*] that I know what the Ware is worth”, s. 145. Trzeba wyjaśnić, że „Poland” w dialogu oznacza Polaka, a nie Polskę (we włoskim tekście jest poprawnie). Niestety nie mam możliwości wyjaśnienia kontekstu tej frazy, ale prawdopodobnie chodzi o przekonanie, że przybysze z Polski łatwawiernie przepłacali za włoskie towary. *Roba per Polonia* był w tym okresie powszechnie używanym we Włoszech terminem określającym niskiej jakości towary przeznaczone na rynek polski (zob. Ł. Gołębiowski, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych sposobem dykcjonarza ułożone i opisane*, Kraków 1861, s. 93). Dziękuję Dariuszowi Kołodziejczykowi za udzielenie informacji na ten temat.

różnych warstw społecznych, zawodów, narodowości, religii i ras — ten temat warto byłoby przebadac pod kątem antropologicznym. W kontekście Rzeczypospolitej Obojga Narodów analogiczne badania przeprowadził już kilkanaście lat temu Edmund Kizik, w studium poświęconym rozmówkom autorstwa Nicolausa Volckmara, które oprócz bezpośredniego celu — nauki języka polskiego i niemieckiego — stanowią barwną encyklopedię życia codziennego w siedemnastowiecznym wieloetnicznym Gdańsku⁵. Warto zauważyć, że w 1711 r. tłumacz języków wschodnich hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego, Jan Charowski, przerobił książeczkę Volckmara na rozmówki polsko-tureckie i sporządzony przez niego rękopis był zapewne używany do nauki języka tureckiego, którego znajomość była przydatna na południowym pograniczu Rzeczypospolitej⁶.

Jedynym mankamentem tej części recenzowanej pracy jest, moim zdaniem, pominięcie zagadnienia popularności języków orientalnych w Anglii. W 1666 r. została wydana w Oksfordzie przez Wiliama Seamana gramatyka języka tureckiego, a to oznacza, że już w XVII w. niektórzy mieszkańcy Anglii interesowali się tym językiem. Salmon w jednym ze swoich artykułów wykazała, że arabskiego nauczano m.in. w Westminsterze, a także w Oksfordzie i w Cambridge⁷. Niestety Gallagher odniósł się do tego tekstu jedynie pobieżnie, ograniczając swe zainteresowania do nauczania europejskich języków mówionych⁸.

Rozdział trzeci, zatytułowany „To Be «Languaged»”, oferuje nowe ramy dla historycznego myślenia o kompetencjach językowych mieszkańców nowożytnej Anglii, uwzględniające wiek, płeć, zawód, pochodzenie i status uczących się. Odnosząc się do nauki języków obcych przez mieszkańców Anglii, ale też zachęcania cudzoziemców do nauki angielskiego, Autor konkluduje, że „lekcja języka [–] staje się narzędziem polityki angielskiej”⁹.

Ostatni, czwarty rozdział książki, noszący tytuł „A Conversable Knowledge”, jest poświęcony nauce języków przez podróże, „oral and aural culture”, i przedstawia wielojęzyczne opisy podróży, listy i wspomnienia, podkreślając, że ludzie uczyli się nie tylko języków, ale i nowych gestów, zachowań, intonacji, adaptując się i naśladowując, czego nie można było nauczyć się, czytając podręczniki.

⁵ E. Kizik, *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi 1612. Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, Gdańsk 2005.

⁶ Rękopis ten jest obecnie przechowywany w Saksońskiej Bibliotece Krajowej — Bibliotece Państwowej i Uniwersyteckiej (Msc.Dresd.Ea.133) i jest przedmiotem badań autorki niniejszej recenzji w ramach studiów doktoranckich.

⁷ V. Salmon, *The Study of Foreign Languages in 17th-century England*, „Histoire Épistémologie Langage” 7, 1985, 2, s. 45–70.

⁸ „During the seventeenth century the English universities also established themselves as centres for the formal and informal study of «oriental languages», catering for a growing interest in non-European languages”, s. 20. Poza zasięgiem głównych zainteresowań Autora pozostało nauczanie języków starożytnych — greki, łaciny, ale też hebrajskiego czy Chaldejskiego, co stanowi jednak odrębne zagadnienie i jego pominięcie w recenzowanej książce wydaje się uzasadnione.

⁹ „The language lesson [–] becomes a vehicle for English policy”, s. 147.

Peregrynacje edukacyjne od lat stanowią przedmiot zainteresowania polskich autorów i w kontekście omawianej pracy także je można rozpatrywać pod kątem nabywania umiejętności językowych przez szlachtę polską.

W podsumowaniu Autor wyraża przekonanie, że jego książka jest pierwszą monografią w pełni poświęconą sformułowanemu w tytule tematowi, stawiając wiele pytań prowokujących do dalszych badań, wzbogacając rozumienie wielojęzycznej historii Anglii i po raz pierwszy wprowadzając do obiegu naukowego wielojęzyczne notatki pozostawione przez jej dawnych mieszkańców.

Dlaczego książka brytyjskiego badacza może być interesująca dla polskiego czytelnika? Otóż w XVII w. polski był jednym z języków nauczanych w Londynie wraz z francuskim, włoskim, hiszpańskim, niderlandzkim i wieloma innymi. Informację tę zaczerpnął Gallagher z pracy Georga Bucka (1560–1622), angielskiego historyka i polityka, której autor, wynosząc rolę Londynu jako centrum intelektualnego, zasługującego na miano „trzeciego uniwersytetu” Anglii obok Oksfordu i Cambridge, zauważał: „«to miasto ma również nauczycieli i profesorów języka świętego hebrajskiego, Chaldejskiego, syryjskiego i arabskiego lub larbejskiego, włoskiego, hiszpańskiego, francuskiego, duńskiego i polskiego» obok [nauczycieli] «języka perskiego i języka morysków, tureckiego i moskiewskiego, a także języka słowiańskiego, który jest powszechny wśród 17 narodów»”¹⁰.

Gallagher nie poinformował, dlaczego londyńczycy uczyli się polskiego. Moim zdaniem kwestia ta może stać się przedmiotem fascynujących badań.

Zagadnieniami poruszonymi przez Gallaghera już przed laty interesowali się w Polsce m.in. Bohdan Baranowski¹¹ oraz Jan Reychman, autor opublikowanej w 1950 r. we Wrocławiu monografii pt. *Znajomość i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII w.* Pokazuje ona znaczenie znajomości języków wschodnich w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej. Reychman dowodził, że była ona nie mniej ważna niż znajomość języków europejskich, a języki tatarski i turecki od dawna były językami cyrkulującymi w Europie Środkowej, instrumentami dyplomacji i życia codziennego.

Książka Gallaghera może stać się dla polskich lingwistów i historyków źródłem inspiracji do podjęcia interdyscyplinarnych badań o nauczaniu języków obcych w dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza że w większym stopniu niż kraje Europy Zachodniej była ona państwem wielonarodowym, wielokulturowym i wielojęzycznym. Prace takie zresztą już istnieją, by wspomnieć tylko

¹⁰ „«[T]here be also in this Cittie Teachers and Professors of the holy or Hebrew Language, of the Caldean, Syriak, & Arabike, or Larbey Languages, of the Italian, Spanish, French, Dutch, and Polish Tongues» alongside «the Persian and the Morisco, and the Turkish, & the Muscovian language, and also the Sclavonian tongue, which passeth through 17. Nations»”, G. Buck, *The Third Universitie of England*, wydane jako dodatek do: J. Stow, *The Annales or Generall Chronicle of England*, London 1615, s. 965; cytat przytoczony u Gallaghera na s. 16.

¹¹ B. Baranowski, *Znajomość języka tureckiego w dawnej Polsce*, „Rocznik Orientalistyczny” 14, 1938, s. 9–36.

Grammars and Dictionaries of the Slavic Languages from the Middle Ages up to 1850. An Annotated Bibliography Edwarda Stankiewicza (1984) czy wyżej wymienione rozprawy Kizika i Reychmana, istnieje więc fundament, na którym można budować. W polskim kontekście cenne interdyscyplinarne badania na temat historycznego funkcjonowania języków są obecnie prowadzone przez Justynę Olko i Tomasza Wicherkiewicza.

Gallagher, będący nie tylko historykiem, ale również archeolingwistą, przeprowadził swoje badania na wielu płaszczyznach: historycznej, politycznej, ekonomicznej, socjologicznej, kulturoznawczej oraz lingwistycznej. Ponadto zawarł on w swojej książce obfity materiał lingwistyczny, z oryginalną ortografią, co pozwoliło zaobserwować, w jaki sposób na przestrzeni trzech wieków ewoluował język angielski. Zarysowanie tła historycznego, analiza aktualnych dla badanej epoki tematów oraz bogactwo cytatów stanowią o dużej wartości recenzowanej pracy. Żeby napisać podobną rozprawę, Autor musiał sam poznać większość języków, do których podręczniki są w niej wymienione i analizowane, oraz podążyć tropem mieszkańca Anglii XV–XVIII w., patrzącego z zainteresowaniem na europejską różnorodność językową, kupującego, podróżującego i żartującego. Książka jest łatwa do czytania zarówno dla amatora, jak i specjalisty, urzeka od pierwszych stron, zapraszając do podjęcia nietradycyjnej podróży po Anglii i Europie epoki nowożytnej. Warto wspomnieć, że John Gallagher rozpoczął realizację nowego projektu, dotyczącego wielojęzyczności miejskiej w nowożytnej Anglii. Możemy zatem oczekiwać dalszych rezultatów prowadzonych przez niego badań.

Jekaterina Merkuljewa
(Wilno)